

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 19

Katowice, wtorek 24-go stycznia 1933 r.

Rok 32

Problem waluty złotej

Obecnie, kiedy czynione są przygotowania do światowej konferencji gospodarczej problem waluty złotej wysuwa się znów na czoło zagadnień. Obecnie wolna wymiana złota i wolność ruchu złota, stosowane są tylko w pięciu państwach. Zeszłoroczny spadek funta angielskiego był wielkim ciosem dla obiegu złotowego a niektóre państwa, których waluty, aczkolwiek oparte były na zapasach złota, ale nie mające wolności wymiaru narazie nie myślą o zaprowadzeniu faktycznej waluty złotej. Pomimo to jednak stosunek do waluty złotej się poprawia a to dlatego, że znakomici ekonomiści, jak Cassel i Strakosch jeszcze niedawno byli zdania, że produkcja złota w najbliższym dziesięcioleciu będzie się zmniejszać, który to fakt spowoduje stały spadek cen. Złotu przypisywano winę dzisiejszego kryzysu i przypuszczano, że jeszcze długo nie będzie można wyżyć się wpływu złota, jak tylko przez wyrzeczenie się złotych walut.

Najwyraźniej zdanie to przejawiało się w memorjale „złotowej delegacji” Ligi Narodów, która twierdziła, że produkcja złota stale będzie upadać a w r. 1930 osiągnie najwyższy poziom 404 milionów dolarów. W roku 1930 jednak wbrew przypuszczeniom produkcja złota przedstawiała wartość 420 milionów dolarów a w r. 1931 podniosła się na 440 milionów dolarów. Cyfry co do produkcji złota w roku 1932 nie są jeszcze znane, ale utrzymuje się, że produkcja w tym roku będzie wynosić 460 milionów dolarów, co jest cyfrą niebywałą w historii produkcji złota. Spadek cen, co dla przemysłu złota oznacza wzrost wart. tego kruszcu i racjonalizacja produkcji złota doprowadziły do niebywałego rozkwitu przemysłu złotowego (Tapanike w Afryce wschodniej, w Kanadzie w okolicy Gods Lake, w Australii, na Alasce, w Nowej Zelandii, Chinach i Nowej Gwinei).

To wszystko jasno dowodzi, że przyczyna ostatniego kryzysu nie jest złoto. Oprócz tego dezorganizacja złotego obrotu pieniężnego powstała w ostatnim czasie jest również tylko następstwem ogólnego defektu w normalnym obrocie gospodarczym na świecie. Anglia znalazła się o tyle w dobrym położeniu, że wyrzekła się wymiany złota. Ale im więcej państw kroczyć będzie za przykładem Anglii, tem mniejsze będą korzyści tego wyrzeczenia się wymiany złota. Poza tem ożywienie ruchu gospodarczego i odnowienie rynku między narodowego kapitałów wymaga powrotu do ustabilizowania jednostki pieniężnej i do pewnego ogólnego stanu, w którym dałoby się wytworzyć międzynarodową skalę cen. **Lepszego środka do stabilizacji waluty, niż złota, znaleźć nie można.** Dlatego też i chociaż obecnie na pierwszy rzut oka złoto nie cieszy się popularnością, można przecież powiedzieć, że **nowy rozmach gospodarczy pociągnie za sobą i powrót do złota w tych państwach, które obecnie najbardziej przeciwko złotu występują.** Okoliczność ta również objaśnia, dlaczego wszystkie państwa europejskie, bez względu na spadek popularności waluty

Nieudały zamach faszystów czeskich na koszary wojskowe.

Praga. Były gen. Gałda został aresztowany w związku z zaślami, jakie miały miejsce wczoraj w Brnie Morawskim, gdzie grupa faszystów napadła na koszary pułku piechoty.

Morawska Ostrawa. Faszystowski zamach w Bernie odbił się głośnie echem w całym kraju i spotkał się z potępieniem całego społeczeństwa czeskiego. Prasa puczu ten nazywa szaleń-

czym pomysłem i domaga się od rządu poczynienie energicznych kroków, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wybrykom w drodze obustronnej cenzury prasowej w stosunku do pism terrorystycznych i likwidacji organizacji faszystowskich, podkreślając przytem, że państwo miało już wiele kłopotów ze strony komunistów i hackenkreuzlerów, lecz nikt dotychczas nie podważył się zaatakować koszar.

Morawska Ostrawa. W ciągu dnia wczorajszego dokonano w związku z planowanym przewrotem faszystowskim w Brnie wielu aresztowań i kilkanaście rewizyj domowych wśród faszystów w Brnie i Prościejowie, który jest siedzibą faszystów czeskich, oraz w Pradze. M. in. w mieszkaniu wodza faszystów czeskich generała Gałdy skonfiskowano dużą ilość korespondencji. Sprawca puczu brneńskiego porucznik rezerwy Koblinka dotychczas nie został ujęty.

Spór o pełnomocnictwa dla senatu gdańskiego rozstrzygnie plebiscyt.

Gdańsk. W wydawanym Dzienniku Ustaw w. m. Gdańska opublikowane zostało oświadczenie senatu, że nie godząc się z uchynieniem przez Volkstag ustawy o cofnięciu senatowi pełnomocnictw, zamierza skorzystać z przewidzianych konstytucją uprawnień do przeprowadzenia w tej sprawie plebiscytu. Zgodnie z obowiązującą ustawą o plebiscycie, musi się on odbyć w ciągu 3 miesięcy od chwili ogłoszenia wydanego przez senat. W danym wypadku plebiscyt w Gdańsku odbyć się musi przed 21 kwie-

tnia rb. Ten krok senatu jest dowodem, że dąży on wszelkimi siłami do utrzymania obecnego stanu rzeczy, uciekając się przytem do wykorzystania kwestyj, będących w jego rozporządzeniu i środków legalnych. Według obecnego składu sił ugrupowań partyjnych, wydaje się rzeczą pewną, że o ile nie nastąpi jakakolwiek zasadnicza zmiana polityczna na terenie wolnego miasta, wynikająca z układu stosunków w Rzeszy niemieckiej, plebiscyt dla senatu wypadnie nie-

Przygotowania do procesu Rity Gorgonowej.

Lwów. Przygotowania do procesu Gorgonowej, który ma się odbyć w Krakowie, są w pełnym toku. Proces zacznie się 28 lutego i potrwa prawdopodobnie 17 dni. Dokładnego terminu procesu dotąd nie ustalono. Być może, że zacznie się on dopiero 1 marca. Decyzja co do terminu rozpoczęcia procesu zależna jest od prezesa sądu okręgowego w Krakowie, p. Jendla-Rawicza, który wyda ją po dokładnem zeznaniu się z aktami sprawy.

Badanie stanu umysłowego Gorgonowej ukończono. Podobno miał zostać poddany badaniu stanu umysłowego główny świ-

dek oskarżenia, Staś Zaremba. Badanie potrwa 10 do 15 dni.

W Krakowie zainteresowanie procesem słabe. Mimo to nastroj wśród tamtejszej ludności jest przychylniejszy dla Gorgonowej aniżeli we Lwowie. Kobiety podzieliły się na dwa obozy — pro i contra, podczas gdy mężczyźni stają prawie zgodnie w obronie Gorgonowej.

Należy dodać, że przewodniczący trybunału sędziowskiego, dr. Jendel Rawicz, jest znany zarówno w sferach towarzyskich Krakowa, jak i artystycznych. Przez długie lata był on śpiewakiem operowym.

Francji znów grozi przesilenie rządowe.

Paryż. Sytuacja wewnętrzna Francji szybko dąży w kierunku przesilenia ministerjalnego. Na temat projektów finansowych istnieje zasadnicza niezgoda między rządem a komisją finansową izby i podobno w łonie samego rządu. Jeżeli wierzyć „Echo de Paris”, minister wojny, Daladier, energicznie zaproteściwał przeciwko redukcjom budżetu wojennego, oraz osobiście interwenjował w komisji wojskowej izby, która uchwaliła jednomyślnie rezolucję prze-

ciwko redukcjom. Lautier w „Homme Libre” pisze, że szaleństwem jest obliczać budżet ministerjum lotnictwa wobec postępów, jakie w dziedzinie tej realizują codziennie Niemcy. Tymczasem komisja finansowa, działając pod presją socjalistów, wywróciła do góry nogami cały projekt równowagi budżetowej rządu.

Wszystko wskazuje, że dla gabinetu Paul Boncoura nadchodzący tydzień może być ostatnim.

Dar honorowy magistratu warszawskiego dla powstańców 1363 r.

Warszawa. Z okazji 70-ej rocznicy powstania styczniowego Magistrat miasta Warszawy postanowił wyasygnować z funduszy dyspozycyjnych 5 tys. zł jako dar honorowy dla weteranów z 1863 roku, zamieszkałych na terenie stolicy.

Góralskie tańce w Berlinie.

Berlin. Odbił się tu w Domu Polskim pokaz tańców góralskich z towarzyszeniem śpiewu i muzyki. Zespół stanowili znani górale zakopiańscy Obrochta z córkami oraz Krzeptowski i Wawrytko. Na pokaz, który wywołał entuzjazm licznie zebranej kolonii polskiej, przybyli posł R. P. Wysocki z małżonką, konsul generalny Gawroński z małżonką oraz liczni urzędnicy poselstwa i konsulatu.

Papen ambasadorem w Paryżu.

Paryż. Tygodnik „Cri du Jour” zapewnia, że nominacja Papena na ambasadora w Paryżu jest ostatecznie zdecydowana. Papen utrzymuje przyjazne stosunki z byłym ministrem Paul Reynaud i gotów jest współpracować w dziele zbliżenia francusko-niemieckiego według planu, opracowanego przez ambasadora Francois Ponceta.

Królowie odwiedzają się.

Bukareszt. Przybyła do Sinaia jugosłowiańska para królewska, w towarzystwie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jeyticia i święty. Króla Aleksandra i królową Marię powitał król Karol i wojewoda Michał. Powitanie było niezmiernie serdeczne. Na dworcu obecni byli również członkowie rządu rumuńskiego z premierem Vaidą Vojevoda na czele.

Syn króla szwedzkiego szuka posady.

Sztokholm. Jak donosi Szwedzka Ag. Telegraficzna, na stanowisko speakera rady sztokholmskiej zgłosił się Leunart, syn króla szwedzkiego. Jak wiadomo, ks. Leunart w związku ze swoim małżeństwem zerwał się wszelkich przywilejów synowskich do króla.

złotej dąży do powiększenia swych zapasów złota i mają w swych bankach emisyjnych dostateczną ilość złotych monet.

Proces ten dobrze ilustrować można przykładem wziętym z Czechosłowacji. W ostatnich trzech latach Czechosłowacja wycofała wielkie zapasy złota leżące na jej rachunkach zagranicą i w ten sposób znacznie powiększyła gotówkę złota. Zapasy złota w Czechosłowackim banku Narodowym wynosiły: z 31 grudnia 1929 — 1.258.398.000 Kcz, 31 grudnia 1930 — 1.545.203.000 Kcz, 31 grudnia 1931 — 1.648.793.000 Kcz, a 31 grudnia 1932 — 1.708.002.000 Kcz.

Zapasy złota czechosłowackiego Banku Narodowego wzrosły zatem w ciągu

trzech lat o 4,6 milionów Kcz. Przy reformie systemu pieniężnego, która 10- i 20-koronowe banknoty zmienia w zamienny środek płatniczy i zastępuje je srebrnymi monetami, wzrost zapasów złota ma wielkie znaczenie.

Zapasy złota w główniejszych państwach wynosiły w grudniu ub. r. (w dolarach amerykańskich):

Stany Zjednoczone — 4.320.000.000.
Francja 3.265.322.000. Anglia 683.353.000.
Szwajcaria — 492.531.000. Hiszpania — 433.043.000. Holandia — 415.057.000.
Belgia 361.528.000. Włochy 306.314.000.
Niemcy 214.032.000. Rumunia 56.668.000.
Polska — 36.372.000. Czechosłowacja 50.139.000. Jugosławia 31.121.000. Austria 21.033.000. Węgry 16.888.000.

Dr. N. Z.

Budżet ministerstwa oświaty na stole obrad sejmowej komisji.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty. Przewodniczył wiceprezes komisji poseł Hołyński. Na posiedzeniu obecni byli Min. Oświaty Jędrzejewicz, podsekretarze stanu ks. Zongolłowicz i Pieracki i wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Na wstępie zabrał głos ref. poseł Zdzisław Stroński (BB), podkreślając, że preliminarz zawiera w wydatkach ogólną sumę 352.614.204 złotych, z czego większość przypada na

Kolej walczy z zaspami śnieżnymi i skutkami mrozu.

Warszawa. Raporty, napływające do Ministerstwa Komunikacji stwierdzają, że w niektórych dyrekcjach dają się odczuwać pewne trudności w związku z dość silnym mrozem i miejscowymi opadami śnieżnymi. W Dyrekcji Katowickiej uruchomiono na niektórych liniach plugi odśnieżne. Mroz utrudnia pracę przetokową w Dyrekcji Radomskiej. Przy 16 stopniach mrozu i dużych opadach śnieżnych musiano uruchomić plugi odśnieżne na linii Zdobunów — Kowel, Sarny — Równe i Kiwerce — Stojanów. W pozostałych dyrekcjach ruch odbywa się normalnie.

Roosevelt skłonny jest do rozmów na temat długów.

Londyn. Według urzędowego komunikatu, sekretarz stanu Stimson zawiadomił ambasadora angielskiego, że Roosevelt chętnie spotka się z początkiem marca z przedstawicielami Wielkiej Brytanii celem omówienia sprawy długów. Roosevelt pragnie, by zrozumiano, że rozmowy te powinny się odbywać jednocześnie z dyskusją nad zagadnieniem ekonomicznym o znaczeniu światowym. Należałoby więc delegować jednocześnie przedstawicieli, którzyby rozpatrzyli środki poprawy sytuacji gospodarczej na świecie.

szkolnictwo ogólno-kształcące, a mianowicie 228.530.000 zł na szkolnictwo wyższe 29.371.000 zł. Przechodząc do szkolnictwa powszechn. mówca stwierdza, że zdołano objąć obowiązkiem powszechnym taką ilość dzieci, że w roku 1932-33 nietylko nie może być mowy o jakimkolwiek załamaniu się powszechnego nauczania, lecz, przeciwnie, należy stwierdzić, że rozszerzyło się ono. Przyrost dzieci w wieku szkolnym wynosił 9,3 % (bez Śląska). Na r. 1933-34 przyrost dzieci w wieku szkolnym wyniesie około 200.000. Kryzys gospodarczy nie zdołał złamać energii i ofiarności rzeszy nauczycielskiej. Trzeba stwierdzić, że mimo ciężkich warunków poziom szkół się nie obniżył, a nawet podniósł. Co do szkolnictwa zawodowego,

to społeczeństwo wykazuje coraz większe zainteresowanie temi szkołami. Ministerstwo opracowało projekty programów dla szkół powszechnych i gimnazjów i rozpatruje je obecnie wydział programowy. Budżet nauki został w porównaniu z r. ubiegłym obniżony o 54 proc. Dalej refer. porusza zagadnienie szkolnictwa wyższego. Budżet sztuki pozostał prawie bez zmian. Przechodząc do stosunków między państwem a Kościołem, ref. podkreśli uruchomienie komisji mieszanej, złożonej z delegacji Rządu i Kościoła.

Z kolei zabrał głos Minister wyznań relig. i oświec. publiczn. Jędrzejewicz, który w dłuższym przemówieniu szczegółowo objaśnił poszczególne działy budżetu.

Nowy most w Krakowie.



W dniu 19 bm. odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed wojną, most ten wchodził w stadium realizacji dopiero w sierpniu roku 1925. Koszt budowy tego mostu wynosi w całości około 5 milionów złotych. Most jest konstrukcji żelaznej, tróprzęstowej, o żelaznym łuku dwuprzegubowym.

Przed otwarciem posiedzenia Ligi Narodów.

Genewa. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wrzucił specjalnego delegata perskiego na sesję Rady Ligi Davar-Chana, oraz odbył konferencję z sekretarzem generalnym Ligi Drummondem.

Genewa. Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy dyskutowała kwestię zastosowania przyszłej konwencji do pracowników handlowych i biurowych. W sprawie tej przemawiała m. in. delegatka polska posłanka Wąsniowska jako rzeczoznawczyni robotnicza dowodząc, że natężenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych

wymaga objęcia ich konwencją o skróconym czasie pracy. Pozatem omawiano sprawę zastosowania konwencji do mniejszych zakładów przemysłowych.

Genewa. Prezydium konferencji rozbrojeniowej wznowiło dziś swe prace pod przewodnictwem Hendersona. Polskę reprezentuje generał Burchard-Bukacki. Posiedzenie wypełniła dyskusja nad raportem o kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych.

Genewa. Komitet 19-tu powołał komitet redakcyjny złożony z 9-ciu członków dla przestudjowania problemu, który nasuwa opracowanie raportu w

formie końcowych zleceń Zgromadzenia Ligi co do załatwienia sporu japońsko-chińskiego.

Genewa. Delegaci państw Małej Ententy odbyli naradę, na której postanowili przedstawić Radzie Ligi kwestię szmuglu broni przez Austrię do Węgier. Sprawa ta przedstawiona będzie Radzie na podstawie traktatu w Trianon i St. Germain, które — zdaniem państw Małej Ententy — zostały pogwałcone. W ciągu dnia wczorajszego delegaci tych państw opracowali tekst noty do Ligi, którą przedłożyli swoim rządów do zatwierdzenia.

Ostatnia kronika.

Nowe kłamstwa w sprawie budowy Katedry.

+ Katowice. Zostaliśmy uproszeni o umieszczenie następującego oświadczenia: Wychodzi w Katowicach pismo pod nazwą „Wolne Słowo“. Czemużby nie miało wychodzić. Ale jeśli wychodzi, poco umieszczać kłamstwa, które mogą tylko zamęt szerzyć, a wystarczyłoby jedno zapytanie telefonem, aby się prawdy dowiedzieć. A więc poco twierdzić, że nową willę dla X. Biskupa kupiono za pieniądze, przeznaczone na budowę katedry, kiedy w tem niema słowa prawdy? Pocóż się pisze, że w tych czasach Komitet Budowy Katedry wydał niepotrzebnie na odnowienie mieszkania dla X. Biskupa 70.000 zł, kiedy mieszkania wogóle nie potrzeba było odnawiać. Poco lamentować nad tem, że niepotrzebnie wydano na ten cel pieniądze, przeznaczone na budowę Katedry, jeśli ich nie wydano? Żali się Wolne Słowo, że Komitet budowy nie odpowiada na jego pisanie. Czy ma odpowiadać na „bery i bojki“?

Puszczali w obieg fałszywe pieniądze.

Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Król. Hucie odpowiadali wczoraj Ryszard Jojna i Maks Zielonka z Świętochłowic, oskarżeni o puszczanie w obieg w r. 1932 fałszywych monet 10 i 2-złotowych. Jak wykazał przewodniczący, Jojna nie pierwszy raz trudnił się rozpowszechnianiem fałszywków. W wyniku rozprawy sąd skazał Jojnę na 3 lata a Zielonkę na 6 miesięcy więzienia.

Zwały węgla zabiły górnika.

W podziemiach kop. „Niemcy“, należącej do koncernu „Donnersmark“ w Świętochłowicach, oberwały się masy węgla, wskutek czego zasypanych zostało 2 górników. Górnik Henryk Drescher ze Świętochłowic poniósł śmierć na miejscu, drugi natomiast górnik Jan Marcinkowski doznał szeregu ran w głowę, rękę i łopatkę.

Nieszczęśliwy wypadek w hucie „Pokój“

Zatrudniony przy wysokich piecach huty „Pokój“ robotnik Jan Szerwiński, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. — Mianowicie rozpalona szlaka przysnęła Szerwińskiemu w twarz, wypalając mu oko. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do lekarza.

Pożar w cieszyńskim browarze.

Cieszyn. Wczoraj wybuchł z nieznanych przyczyn w Śląskich Zakładach Browarowych w Cieszynie pożar, który strawił salonkę, umieszczoną nad malarnią. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej ze strony robotników browarnianych oraz miejscowej straży pożarnej, udało się w krótkim czasie pożar zlokalizować i uchronić dalsze obiekty browarniane przed pożarem.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

11) (Ciąg dalszy.)

— Czy nie potrzebujesz mnie pan więcej? — zapytał komisarza.

— Nie, panie Lapiere, możesz się pan spać położyć, odzwierny odda panu klucz jutro.

Młody człowiek odetchnął sobie wolniej i zbiegł pośpiesznie ze schodów do swego mieszkania, u którego drzwi oczekiwała go matka.

VII.

Jak sobie czytelnik zapewne przypomina, odpowiedział murzyn Mono na zadane mu pytanie, że jest w służbie u pani de Los Rios, mieszkającej w bliskości Botanicznego Ogrodu. Zeznanie to było prawdziwe, bo pani de Los Rios zajmowała rzeczywiście drugie piętro jednego z domów przy ulicy Cuvier. Mieszkanie pani Dolores de Los Rios było małe, ale wygodnie i nadzwyczaj gustownie urządzone, nie okazywało przecież owego przesadnego zbytku, który pozwala przypuszczać ogromne bogactwo lub... ogromne szalbierstwo.

Dolores — nazywać ją będziemy dla krótkości tylko chrzestnym jej imieniem, — zamieszkiwała drugie piętro wzmian-

kowanego domu z swą służbą, to jest ze znanym nam już murzynem Mono i panną służącą, której było na imię Carmenita. Mieszkanie składało się oprócz kuchni z sześciu pokoi. Dwa z nich zajmowała służba, jeden był sypialnią Dolores, inny jadalnią. Obok dość obszernego salonu znajdował się buduar, w którym większa część dnia spędzała, bo wychodziła bardzo rzadko i nie przyjmowała odwiedziny. W tym buduarze znajdujemy ją nazajutrz po codopiero opisanych wypadkach, leżącą na kanapie i palącą papierosa z tureckiego tytoniu.

Dolores utraciła mało z zdmuchiwającej piękności, jaką niegdyś posiadać musiała. Ubyła jej zaledwie owa rosa najszybszej wiosny kobiecego życia którą skwarne promienie letniego słońca prawie zawsze unoszą...

Jeśli opierać będziemy się na prawdę, że kobieta liczy tyle lat, na ile wygląda, damy jej najwięcej lat trzydzieści, lecz miłość prawdy zmusza nas do przyznania, że osądziłibyśmy ją o pięć lat za mało. Była średniego wzrostu i należała niezaprzeczenie do hiszpańskiej rasy. Dowodziły przynajmniej jej czarne, podługie oczy, płeć matowa, krucz włosy i śmiało zarysowany nos o ruchliwych nozdrzach. W chwilach spokoju — to jest, gdy ani się uśmiechała, ani mówiła

— wyraz jej twarzy miał w sobie coś wzdorczego, zimnego, okrutnego nawet, a błyskawice padające od czasu do czasu z pod jej rzęs, dawały poznać, że namiętności wrzały w sercu i duszy tej kobiety.

W chwili, gdy wchodzimy do buduaru hiszpanki Dolores de Los Rios, jest zaledwie godzina dziesiąta z rana. Dolores nie zmieniła jeszcze neglizżu, białej suto koronkami przybranej sukni. Wszystko na niej świadczyło, że jest kreolką, u zarządcy domu zapisała się jako: Dolores de Los Rios, przybyła z Buenos Aires do Paryża w interesach rodzinnych.

Jej finansowe sprawy nie zdawały się być nadzwyczaj świetnymi, wystarczały przecież na wygodne życie: płaciła dwoje służby i nie zaciągała długów, ale powierzchowność jej i nawyknięcia okazywały, że znała życie i obyczaje najwyższego towarzystwa.

Dzisiejszego ranka wydawała się pani Dolores, mimo zwykłej na wszystko obojętności i swobodnej pozy, zaniepokojoną, jeśli nie gniewną. Ciemne jej brwi zbiegały się co chwilę do siebie, oczy rzuciły od czasu do czasu błyskawice, a ponury nieco wyraz jej twarzy w zwykłym życiu, stawał się obecnie groźnym. Podniosła się z kanapki z leżącej pozycji i zawołała ostro:

„Carmenito“, owym głębokim gardłowym tonem, właściwym wszystkim kreolkom.

Carmenita stawiała się niezwłocznie na rozkaz. Była to młodzianka dziewczynka i gdyby dojrzała pod zimniejszym i przyspieszającym rozwój klimatem Europy, nazwalibyśmy ją dzieckiem, bo skończyła zaledwie rok czternasty, — lecz obecnie miała już wejrzenie, postać i pozór dorosłej kobiety.

Carmenita miała płeć włoskiej pomarańczy, czarne, trochę dzikie oczy, wystające policzki, czerwone usta i śnieżnej białości zęby. Była wysmukłej postawy, a jednak powierzchowność jej jako całość robiła więcej interesujące jak miłe wrażenie.

— Pani mnie wołała? — rzekła uprzejmym, pochlebnym głosem.

— Tak. Która godzina?

— Dziesiąta właśnie wybiła.

— I Mono dotychczas nie wrócił?

— Nie pani.

— Ależ to rzecz niesłychana! — zawołała Dolores pełna gniewu i niecierpliwości. — Pożatuje on, jeśli pozostał tak długo bez ważnych powodów! — zawołała, rzucając w kąt papieros, przy czym oczy jej zabłyśły gniewem. Nie należała widocznie do kobiet łagodnych i cierpliwych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek

24

stycznia

Św. Tymoteusza, biskupa, męczennika † 97.
Ucznia św. Pawła apostoła.
Św. Felicjana, bisk., męczennika w III wieku.

Jutro, środa, dnia 25. stycznia: Nawrócenie św. Pawła.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7.29, o godz. 16.24

Księżycy o godz. 7.02, o godz. 14.03

Z historii śląskiej.

24 stycznia. 1371. Biskup Przecław wrocław. zatwierdził zakład kolegiacki św. Jadwigi w Brzegu z jego dochodami, który wybudował książę Ludwik brzeski. Zakład ten przetrwał do roku 1534. — 1588. Zaraz po północy z 23. stycznia Jan Zamojski ruszył z całą swoją siłą z Dziekanowa, gdzie spędził część nocy, pod Byczyne. Tu rozegrała się bitwa, której zwycięzcą był Jan Zamojski. Byczyne spalono. Arcyksięcia Maksymiliana wzięto do niewoli i odesłano do Krasnostawu. — 1755. Skarżyła się gmina raciborska, że ciągle wylew Odry niszczy niziny zupełnie. Życzą sobie mieszczanie wzdłuż rzeki wystawić tamę 11 łokci szeroka, 6 łokci wysoka. — 1894. Na Klimzowcu założono towarzystwo katolickie polskie pod opieką św. Józefa, jako drugie najstarsze towarzystwo. — 1919. W Prusiech wyszło rozporządzenie, nadające gminom równe prawo wyborcze i naznaczające wybory gminne dla całych Prus, rozumie się i dla Śląska. — 1919. Na rozkaz komendy wojskowej aresztowała centralna rada w Katowicach przewodniczącego związku polskich rad ludowych, radcę sprawiedliwości p. Czaple, zarzucano mu, iż miał być w Paryżu.

W roku: 1525. Szlachcic Aleksy Turza sordzał Pszczynę bratu swemu Janowi. 1526. Kiedy król czeski Ferdynand habsburski obejmował zwierzchnią władzę nad Śląskiem, herezja rozpowszechniła się już po całym kraju. Gdzie tylko Niemcy zamieszkiwali, połowę udności była luterską. 1526. Syn Władysława, króla węgiersko - czeskiego, Ludwik II, zawiąłany w wojnę z Turcją, jadąc na koniu przy Mohaczu ugrazł w bagnisku i zginął wraz z koniem. — 1526. W dyplomach państwowych, które dotyczyły Śląska, łacina utrzymała się aż do tego roku. — 1526. Po śmierci króla Ludwika II. czeskiego, przeszła korona czeska i krajów ościennych na męża Anny, siostry zmarłego Ludwika II, króla czeskiego i węgierskiego. Węgrzy tymczasem obrali Jana Zapolyę na króla. — 1526. Ferdynand I., brat cesarza Karola V, a szwagier Ludwika II, został królem czeskim i węgierskim.

Ważne dla osób, przygotowujących się do emigracji.

Do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie zgłaszają się emigranci, zamieszkałi na prowincji, a starający się o wyjazd zagranicę w celach zarobkowych, by na miejscu w Warszawie dowiedzieć się o warunkach wyjazdu i o możliwości uzyskania wizy docelowej. Ponieważ przyjazd do Warszawy naraża emigrantów na koszty i stratę czasu, radzimy, ażeby emigranci zgłaszali się do agentur oraz oddziałów Syndykatu Emigracyjnego na prowincji w celu otrzymania zupełnie bezpłatnie wiarygodnych i wyczerpujących informacji o możliwości wyjazdu zagranicę oraz pomocy w wyrobieniu bezpłatnych paszportów zagranicznych i innych wymaganych dokumentów podróży. Placówki Syndykatu Emigracyjnego organizują transporty i kierują do Warszawy emigrantów, gotowych do dalszego wyjazdu, pod opieką konwojentów, wydają również zaświadczenia na niżkowe bilety kolejowe do Warszawy i na ulgowe przewóz bagażu. Syndykat Emigracyjny posiada 19 oddziałów i agentur, rozrzuconych po kraju, jak również korespondentów, których siedziby oznaczono są szyldem Syndykatu. Adresy po-

Unieruchomienie huty „Ferrum”.

W ubiegłą sobotę 23 stycznia br. warstwy huty „Ferrum” w Katowicach zostały ostatecznie unieruchomione. W dn. wczorajszym robotników przybyłych do pracy już na teren huty nie dopuszczono. Tem samem straciło pracę, już i tak tylko dorywczą z powodu świętów — zgórą 700 robotników, z których pięciuset pozostaje bez żadnego ustawowego zaopatrzenia. Huta ponadto zalega robotnikom z wypłatą zarobków za ostatnie trzy miesiące, jak również ze składkami do szeregu instytucji społecznych i ubezpieczeniowych.

W dniu wczorajszym Rada załogowa huty z sekretarzem Związku Metalow-

ców ZZZ. p. Bajdurem czyniła rozpaczliwe wysiłki u Komisarza demobilizacyjnego, aby hutę choć częściowo utrzymać w ruchu. Zabiegi te jednak pozostały bez rezultatu, bowiem Komisarz demobilizacyjny oświadczył, że w sprawie utrzymania huty w ruchu, wyczerpał już wszelkie swoje uprawnienia.

Zamknięcie huty „Ferrum” odbiło się pośrednio także na robotnikach fabryki kotłów Filtner w Siemianowicach. Mianowicie dyrekcja fabryki zaprowadziła dla robotników świętówki, tłumacząc swój krok niewykonaniem przez hutę „Ferrum” zamówień dla fabryki.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach bólach w nadach i postrzałowych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

szeregu resztowań. Wykryto szajkę przemytniczą, która rozwijała szeroką działalność. Na czele szajki stał obywatel szwajcarski Henryk Egg, który prowadził w Katowicach biuro handlowe, które służyło mu za pokrywę do jego machinacji. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dr. Strzelczyk.

Skazany za sprzeniewierzenie.

Wczoraj stanął przed S. O. w Katowicach Leon Barabasz, funkcjonariusz jednego z urzędów państwowych, który sprzeniewierzył około 900 złotych. Sąd skazał Barabasza na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Niebezpiecznie chodzić w nocy.

Katowice. Dnia 23 bm. o godz. 3,20 nad ranem na ul. Kościuszki obok kawiarni „Corso”, dwu nieznanych osobników zaczęło Edwarda Mikosia z Katowic i w czasie, gdy jeden z osobników zwrócił się z prośbą o podanie mu papierosa, drugi zsunął Mikosiowi kapełusz na oczy i skradł mu z wewnętrznej kieszeni płaszcza brązowy portfel skórzany, zawierający 60 zł, książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Katowicach i inne dokumenty, poczem obaj zbiegli ul. Andrzeja w kierunku ul. Krzywej.

Nowe władze rady miejskiej.

Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej w Mysłowicach dokonano wyboru prezydium tejże rady. Prezesem rady wybrano ponownie lekarza dr. Obrembe (Ch. D.), jego zastępcą wybrano dyr. Poppka (klub niemiecki), sekretarzem p. Lorenca (PPS), zastępcą burmistrza wybrano ponownie adw. Kudrę (Ch. D.). Następnie rada miejska uchwaliła nazwać ulicę Seminaryjską ulicą Żwirki i Wigury. (k)

Drukarnia komunistyczna ukryta w piasku.

U niejakiego Wilhelma Seguffy zam. w Mysłowicach, znaleziono, ukrytą w piasku drukarnię, na której były odbijane ulotki komunistyczne. Drukarnię policja skonfiskowała. (K)

Włamanie do restauracji.

Siemianowice. W nocy na 21 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do restauracji Maks. Sołty (ul. Mikołowska nr. 7) i skradli lornetkę marki „Zeiss”, czarny płaszcz męski, większą ilość wyrobów tytoniowych, biały obrus, 10 tabliczek czekolady, 50 sztuk czekolady w sztabach, 10 puszek sardynek i około 200 zł, czem wyrządzili szkodę na ok. 600 zł. (k)

Nagroda za wykrycie rabusiów.

Nowa Wieś. Dnia 13 bm. do hurtowni tytoniowej Kuli Wojciecha w Nowej Wsi weszli z zamiarem dokonania rabunku Adamczyk Augustyn z Bielszowic, Weber Alfons również z Bielszowic, Oskar Majksner z Nowej Wsi. Podczas powstałej strzelaniny raniony został Kula Wojciech i syn jego Herman. Sprawcy spłoszeni alarmem, zbiegli bez dokonania kradzieży. Główna Komenda Policji Wojew. Śląskiego w Katowicach wyznaczyła nagrodę w kwocie 500 zł dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujęcia sprawców, przyczem zastrzega sobie podział nagrody według własnego uznania z pominięciem drogi sądowej. Wszelkie informacje, któreby się mogły przyczynić do ujęcia sprawców tego rabunku należy kierować do Urzędu Śledczego w Katowicach w gmachu Urzędu Wojew. Śląskiego przy ul. Jagiellońskiej wzgl. do najbliższego urzędu policyjnego. (k)

Znowu napad rabunkowy.

Nowa Wieś. Dnia 21 bm. około godziny 18 trzech osobników uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do mieszkania Marii Zdeblowej (ul. Polna 13). Córkę poszkodowanej na widok obecnych mężczyzn poczęła wołać o pomoc, skutkiem czego ci nie skradli i zbiegli do lasu kochłowskiego. Natychmiastowy pościg za sprawcami nie dał dotychczas pożądanego wyniku. (k)

Z życia S. M. P.

+ Kłodnica. W niedzielę, dnia 15-go stycznia br. odbyło się o godzinie 3 po

szczególnych biur Syndykatu Emigracyjnego podają urzędy wojewódzkie, państwowe urzędy pośrednictwa pracy, starostwa oraz urzędy gminne.

— O oszukańczej „spółdzielni” w Poznaniu. Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu donosi, co następuje: „W związku z toczącym się przed sądem okręgowym w Poznaniu procesie karnym Czyżewicza i tow. o nadużycia popełnione w Spółdzielni Hipoteczo-Kredytowej w Poznaniu niniejszem donosimy, że spółdzielnia ta nigdy do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu nie należała i że spółdzielczość z tego rodzaju „spółdzielniami” nie miała nic wspólnego”.

Tego rodzaju oszukańcze „dzikie” spółdzielnie mieliśmy i mamy jeszcze teraz na Śląsku. Grasują jeszcze różni oszuści i wydrwigrosze, którzy wyyskują naiwnych i nieoświeconych. Tymczasem raz jeszcze ostrzegamy przed tego rodzaju spółdzielniami i zaznaczamy, że do sprawy powrócimy jeszcze w niezapłagim czasie.

— Zmiana taryfy pocztowej. W ciągu lutego ma nastąpić obniżenie opłat pocztowych, za listy polecone o 10 gr, to jest z 60 na 50 groszy.

— Obniżenie procentów od pożyczek budowlanych. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie obniżające stawkę procentową od pożyczki zaciągniętej przez spółdzielnie budowlane, które niebawem ma wejść w życie, ma być ogłoszone z ważnością wstecz a mianowicie od dn. 1 stycznia rb.

— Obniżka taryfy telefonicznej o 20 proc. Ministerstwo Pocht i Telegrafów powzięło decyzję w sprawie wprowadzenia w taryfie telefonicznej nowycy ulg. I tak w najbliższym czasie już od 1 lutego mają być niższe o 20 proc. taryfy za rozmowy międzymiastowe w czasie od 7 do 9 godziny wieczorem, między zaś 9 wieczorem a 8 rano, wprowadzone zostaną ulgowe rozmowy za opłatą 60 proc. normalnej taryfy.

Województwo śląskie.

* Przystąpienie koncernów do Unji górniczo-hutniczej. Do Unji górniczo-hutniczej w ostatnich dniach przystąpiły następujące koncerny węglowe: kopalnia ks. Donnersmarka, kopalnie ks. Pszczyńskiego i kop. Spółnoty Interesów. W ten sposób unia obejmie prawie wszystkie koncerny węglowe na G. Śląsku.

Z Katowickiego

Pamiętka króla Jana Sobieskiego na Śląsku.

Katowice. Dział przyrodniczy Muzeum Śląskiego łącznie z Towarzystwem przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że dnia 25 stycznia 1933 r. odbędzie się odczyt p. inż. A. Czudka p. t. „Pamiętka Króla Jana III. Sobieskiego na Śląsku” z obrazami świetlnymi. Odczyt odbędzie się w sali wykładowej Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ulicy Krasińskie o godz. 18. Wstęp wolny.

Walne zebranie Towarzystwa Przyrodniczego.

Katowice. Dnia 25 stycznia o godzinie 19 po odczycie p. inż. Czudka, odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa Przyrodników im. Koper-

nika, na którym m. in. odbędzie się wybór nowego zarządu.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Katowice. Dnia 19. stycznia br. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad było 19 spraw. Po przyjęciu nowych członków, przewodniczący rady odczytał sprawozdanie z działalności rady za rok 1932. Posiedzenie rady było 11, uchwał zapadło 148. Dyskusję nad sprawozdaniem administracyjnym za rok 1931-32 odroczone do czasu przedłożenia radzie zamknięć rachunkowych. Upoważniono magistrat do obniżenia stawek za wodę. Przy końcu posiedzenia wybrano prezydium rady miejskiej, której skład podajemy na innem miejscu. Omawiano jeszcze sprawę zamknięcia kopalni „Fanny” w Welnowcu oraz huty „Ferrum”.

Budżet miasta Katowic obcięto o 10 proc.

Komisje Magistratu m. Katowic zajmują się obecnie ustaleniem ram budżetu miasta na rok budżetowy 1933/34. — Globalna suma preliminarza budżetowego wyniesie około 10 milionów złotych, tj. w porównaniu z poprzednim budżetem będzie o 10 proc. mniejsza. Jeszcze przed trzema laty budżet miasta Katowic opiewał na 17 milionów złotych. Na tak złe czasy dla kasy miejskiej złożył się przede wszystkim fakt zamknięcia na terenie miasta dwu kopalni, jednej huty i szeregu mniejszych zakładów przemysłowych. Do tego dochodzi obecnie zamknięcie huty „Ferrum” i zamiar znaczniejszych redukcji na kop. Wujek w Brynowie.

Nowe prezydium rady miejskiej.

Katowice. Na piątkowym posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach wybrano nowe prezydium rady. Przewodniczącym rady miejskiej został ponownie wybrany p. Piechulek (Ch. D.), zastępcą przewodniczącego p. Cichoń (klub niemiecki), sekretarzem p. Urbańczyk (N. P. R.), zastępcą sekretarza dr. Ziółkiewicz (P. P. S.). Radziecki klub przrzadowy udziału w głosowaniu nie brał, lecz demonstracyjnie opuścił salę.

Pietsch zrezygnował z mandatu rady miejskiej.

Katowice. Na piątkowym posiedzeniu rady miejskiej Katowic odczytano pismo niemieckiego radnego Reinholda Pietscha, zawiadamiające o rezygnacji z mandatu rady miejskiej. Jak wiadomo, Pietsch był kasjerem na kopalni „Wujek” w Brynowie i zdefraudował 250 tys. zł. Do winy się przyznał i rozprawa karna odbędzie się wkrótce. Wobec tego „ozdoba” radzieckiego klubu niemieckiego złożyła obecnie swą godność.

Zbierał składki w imieniu Zw. Powstańców Śl., z którym nie miał nic wspólnego

+ Katowice. Sąd karny w Katowicach skazał Antoniego Ebera z Mysłowic za oszustwo na 6 miesięcy więzienia bez zastosowania amnestji. Eber, który był już karany, podrobił sobie pieczęć Związku powstańców śląskich, fałszował podpisy generalnego sekretarza i komendanta związku, sporządził listę osób, od których pobierał ofiary rzekomo na rzecz Związku powstańców śląskich, faktycznie zaś dla siebie. Eber grasował na terenie całego okręgu prze mysłowego Górnego Śląska.

Szwajcar na czele bandy przemytniczej.

Katowice. Polskie władze graniczne dokonały na podstawie pewnych danych

południu w sali szkoły powszechnej do-
roczne walne zebranie S. M. P. Kłod-
nica, okręg kochłowski, przy udziale
członków patronatu, połączone z kolen-
dą i łamaniem opłatka, na którym to ze-
braniu został wybrany zarząd. Po od-
śpiewaniu przez członków pieśni kolen-
dowych i kolendzie oraz obrządku łam-
aniem opłatka, zebranie zagałę hasłem
„Gotów” patron stowarzyszenia ks. Za-
jąc i w treściwym przemówieniu przed-
stawił zebranym znaczenie staropol-
skiego zwyczaju łamania opłatkiem i
przychodzenia do katolickich rodzin i
towarzystw z kolendą. Po sprawozda-
niach i jednogłośnie udzieleniu przez
członków staremu zarządowi absoluto-
rium, wybrano pod przewodnictwem pa-
trona ks. Zająca nowy zarząd, w któ-
rego skład wchodzi następujący druho-
wie: prezes — Sylwester Bubała, zast.
prezesa — Konrad Kołodziej, sekretarz
— Jan Wilk, zast. Jan Dyrda, skarbnik
— Józef Mańka, naczel. sportu — Lu-
dwik Brożek, zelator — Roman Galios,
gospodarz — Jerzy Galios, Wkońcu, po
odśpiewaniu szeregu pieśni kolendo-
wych, patron ks. Zając zaznajomił człon-
ków SMP, jak i zarządców, jak po-
winni pracować dla dobra i pomyślnego
rozwoju stowarzyszenia ku dobremu za-
doleniu ogółu miejscowych obywateli.
Odśpiewaniem pieśni „O św. Sta-
nisiawie patronie ty nasz” i „My chce-
my Boga” zebranie zakończono w mi-
łym nastroju hasłem „Gotów”. (k)

Z Król. Huty

Protest mieszkańców domów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

+ **Król. Huta.** Odbyło się zebranie
lokatorów domów zakładu ubezpieczeń
społecznych na wypadek inwalidztwa
w Król. Hucie. Do restauracji Grocho-
winy przybyło wiele osób zainteresowa-
nych, przyczem dyskusja była bardzo
ożywiona. Wiele osób wzywało do 40-
procentowej obniżki czynszu. Lokatorzy
uchwalili, że dalszą akcję ich poprowa-
dzi specjalny komitet, przyczem wyzna-
czono delegację, która uda się wraz z
delegacją katowickich domów ZUPU do
p. wojewody, aby wyznaczył on komi-
sję arbitrażową, celem rozstrzygnięcia
sporu.

Młody, niemy włamywacz z Sosnowca.

Królewska Huta. W nocy na 20 bm.
nieznani sprawcy włamali się do sklepu
„Tic” w Król. Hucie przy ul. Wolności
i skradli tam większą ilość zegarków,
papierosów i innych przedmiotów. Po-
licja śledząca w Król. Hucie już nazajutrz
ujęła sprawcę w W. Hajdukach i odebra-
ła mu cały łup. Dochodzenia wykazały,
że jest to 14-letni niemy Herszel Szwaj-
cer z Sosnowca, który, opuściwszy dom
rodzicielski, 17 bm., waleśał się na Ślą-
sku i dotarł 19 bm. do Król. Huty. W
nocy na 20 bm. włamał się przez okno
ustępu do owego sklepu i dokonał kra-
dzieży. Łup swój ulokował w skradzio-
nych tekach skórzanych i tą samą drogą
uszedł, niespostrzeżony przez nikogo.
Młodego włamywacza osadzono w wię-
zieniu.

Z Świe'ochłowskiego

Znowu redukcje w hucie „Bismarka”.

+ **Wielkie Hajduki.** Jak się dowiadu-
jemy, Komisarz Demobilizacyjny udzie-
lił hucie Bismarka w Wielkich Hajdu-
kach zezwolenia na zwolnienie z pracy
50 robotników, zatrudnionych w czyn-
nej dotąd walcowni rur i innych oddzia-
łach huty. Przyczyną redukcji ma być
rzekomo przyjecie do pracy rezerwisto-
w, którzy po ukończonej obowierko-
wej służbie wojskowej znaleźli się na
bruku. (s)

Młodociani rabusie.

+ **Lipiny.** W Lipinach trzech 12-let-
nich chłopców, a mianowicie Jan Szcze-
sny, Paweł Olszak i Paweł Lazar, do-
konali napadu. Obok domu przy ul. Flo-
rańskiej 5 napadli na 10-letniego Konra-
da Kępe, powalili na ziemię, wygłęli e-
ce w tył i zrabowali 6,50 zł. Następnie
zbiegli na ul. Kolejową, gdzie podzieli-
li się łupem. Szczęsny poszedł do kina a
dwaj pozostali młodzieńcy do domu.
Sprawców napadu ustalono i po spisa-
niu protokołów, oddano pod nadzór ro-
dziców. Co będzie z nich potem, gdy
wyrosną? (s)

Przemytnicy w potrzasku.

Śląska Straż Graniczna wpadła na
trop szajki przemytniczej, szmuglującej
od dłuższego już czasu towary z Nie-
miec do Polski. W związku z tem przy-
trzymano kupca Majera Joska Hersz-
kowicza ze Staszowa (pow. Sandomierz)
Zichle i Hanę Bredin i Piotra Jankow-
skiego z Będzina. Do szajki przemytni-
czej należeli również Szymon Bredin
i Symcha Fiszel z Będzina, którzy zbie-
gli.

Przed kilku dniami straż graniczna
przytrzymała samochód półciężarowy,
załadowany beczkami od śledzi, w któ-
rych, jak się okazało, zamiast śledzi

znajdowało się kilkaset kg rodzynek,
znaczna ilość fig, migdałów i poma-
rańców. Proceder przemytniczy upra-
wiała szajka w ten sposób, że od dłuż-
szego czasu wykupywała na licytacjach
w urzędach celnych pewne ilości towa-
rów i na podstawie otrzymywanych
pokwitowań licytacyjnych magazyno-
wała w sklepach swoich w Będzinie. —
towar zawsze w takiej ilości, jaką naby-
to legalnie a większe ilości przemytu
ukrywała w piwnicach i składach, skąd
częściowo w miarę wysprzedaży loko-
wano w sklepach. Wszystkich pocią-
gnięto do odpowiedzialności.

Napad rabunkowy.

Ruda. Dnia 20. bm. o godz. 18.40 do
składu konfekcyjnego Abrahama Rose-
nesa w Rudzie przy ul. Korfatego 7
weszło 3 osobników pod dozorem kupie-
nia kurtki zimowej. W czasie, gdy ku-
piec Rosenes zamierzał zdjąć kurtkę z
wieszaka, sprawcy nagle wyjęli rewol-
wery i skierowali lufy w kierunku jego.
Okrzykiem ręce do góry wezwali kupca
do poddania się, a gdy ten wezwaniu u-
czynił zadość, wówczas 2 z nich prze-
szukiwało mu kieszenie w ubraniu i
skradło portfel, zawierający około 20
zł. Następnie sprawcy przeszukali
wszystkie schowki w składzie i zabra-
li kasetkę żelazną, zawierającą około 10
zł., poczem związali powrozem ręce i
nogi Rosenesowi, powalili go na ziemię
i skradli kilka płaszczy męskich i bieli-
zną zimową, pojedyncze spodnie itp. i
zamierzali skład opuścić. W międzycz-
sie jednak kupiec Rosenes zdołał uwol-
nić się z więzów i za uciekającymi wy-
biegł na ulicę, wołając pomocy, skut-
kiem czego sprawcy część skradzionego
łupu porzucili i zbiegli w kierunku Cheb-
zia. W pościgu za sprawcami znaleziono
pod samym Chebziem w polu dalsze por-
zucone płaszcze męskie i damskie. —
Zbiegli jedynie ze skradzionymi pieniędz-
mi. (s)

Uroczysta gwiazdka w Tow. Polek.

+ **Wielkie Piekary.** W niedzielę, dnia
15 stycznia br. po poł. o godz. 5-tej od-
była się kołeda Tow. Polek razem z Tow.
Młodych Polek pod przewodn. p. nau-
czycielki Palińskiej, poprzedzona nabo-
żeństwem o godz. 6 rano. Około godz. 5
popoł. przybył z kołędą nasz wiel. ks.
prałat Pucher. Następnie po odśpiewa-
niu pieśni „Bóg się rodzi” przew. p. Si-
wowa powitała ks. prałata, bardzo lu-
biącą przewodniczącą głównego zarzą-
du Tow. Polek, panią Bramowską, która
nie zważając na podeszły wiek i zime,
zaszczyciła kołedę swą obecnością, da-
lej p. naczelnika gminy, jak i wszyst-
kich gości i członkinie. Następnie prze-
mawiał ks. prałat oraz p. Bramowska.
Patem miała dziewczynka wygłosiła
wiersz do łamania opłatka, po którym
wszyscy łamali się opłatkiem. Dalej
chór Tow. Młodych Polek pod dyrekcją
p. naucz. Horyłówny odśpiewał kilka ko-
lęd. Młode Polki odtańczyły także kra-
kowiaka. Pod koniec tańca rozległ się
okrzyk „Niech żyje”. Oto p. starosta
z małżonką zaszczyca swą obecnością
naszą kołedę. Przewodniczącą p. Siwo-
wa powitała go w serdecznych słowach
i wyraziła w imieniu całego towarzy-
stwa radość z jego przybycia. Potem
przemawiał p. starosta, po którym to
przemówieniu dalszy ciąg programu
i tak odegrano wesołe sztuczki „Jak
„Wieś i miasto”, „Młodość i starość”,
dalej „Profesor i uczeń” a na koniec hu-
moreskę „Jak Kuba odebrał” na koniec leni-
stwa”. Sala była pełna, przy długich
stołach siedzieli goście i członkinie przy
płacku i kawie. Oprócz tego otrzymały
członkinie duże strucle. Na kołędzie by-
ły także obecne członkinie zarządu
Tow. Polek, jak i naczelnikowa gminy,
pani Płonkowa. Po uroczystościach ko-
lędowych nastąpiła zabawa taneczna.
Tą drogą dziękuje zarząd wszystkim
tym, którzy się przyczynili do urozma-
cenia uroczystości. (s)

Z walnego zebrania koła N. Ch. Z. P.

+ **Szarlej.** Koło miejscowe N. Ch. Z.
P. urządziło walne zebranie w niedzielę,
dnia 15 stycznia br. Przewodniczącym
zebrania wybrano p. posła Płonkę, ław-
nikami pp. Dzierżę i Ziegelheima. Posel

Płonka w przemówieniu swem zwrócił
uwagę na niedawny występ posła nie-
mieckiego Panta w sejmie śląskim, co
wywołało wzburzenie. Uchwalono wy-
słać do posłów N. Ch. Z. P. rezolucję,
która ma być wysłana do rządu. Rezo-
lucja ta brzmi następująco: „Na wal-
nem zebraniu, członkowie N. Ch. Z. P.
w Szarleju, podnoszą energiczny pro-
test przeciwko wywodom p. posła Pan-
ta, wygłoszonym w sejmie śl., które w
wysokiej mierze obraziły uczucia naro-
dowe wszystkich Polaków, i wywołały
ogólne oburzenie wśród społeczeństwa
polskiego. Zebrani wzywają władze i
całe społeczeństwo do zaniechania do-
tychczasowej tolerancji, stosowanej wo-
bec mniejszości niemieckiej, i otraktro-
wania sprawy niemieckiej mniejszości
tą samą miarą, jaką stosują Niemcy wo-
bec naszych rodaków na Śląsku Opol-
skim.

Zaś wszystkim tym, którzy usiłują
wybielać zastępców mniejszości, wyra-
żamy słowa pogardy a szczególnie o-
strzegamy p. Korfatego i adherentów
jego, że sprawę obrony renegackiej
mniejszości powinni zostawić renegatom
samym, zaś siły swoje użyć w kierunku
zwalczania kryzysu i podniesienia go-
spodarstwa narodowego.”

Po rezolucji nastąpiły sprawozdania
poszczególnych członków zarządu. Ko-
misja rewizyjna potwierdziła zgodność
sprawozdań i stawila wniosek o udzie-
lenie absolutorium staremu zarządowi,
które zostało jednogłośnie udzielone.
Przez aklamację wybrano zarząd nowy
w następującym składzie: prezes — na-
czelnik urzędu okręg. Zembok, zastępca
prezesa — Rabstein, st. sekretarz urz.
okr., sekretarz — Jaroszyński, zast. se-
kretarza — Szalonek, skarbnik — Ki-
piński, ławnicy — Ziegelheim, Świętek
i Dzierża, komisja rewizyjna — Bogac-
ki, Stokłosa i Jarosz. Dalsze przewo-
dnicztwo zebrania poruczono nowemu za-
rządowi. Podano do wiadomości, że
dnia 2 lutego br. odbędzie się w sali p.
Kubańskiego kolenda Zw. Powst. Śl., w
której weźmie udział tow. N. Ch. Z. P.
Po omówieniu paru drobnych spraw ze-
branie zamknięto. (s)

Z Pszczyńskiego

Odczyt.

Pszczyzna. Prof. seminarjum nauczy-
cielskiego Jan Skawiński wygłosił w nie-
dziele, dnia 30. bm. o godzinie 19 w auli
seminarium odczyt pt. „Męczyzna w
czasach dzisiejszych”. (p)

Komisarz demobilizacyjny wyjedzie do mikołowskiej fabryki Kötza.

W dniu wczorajszym u komisarza demo-
bilizacyjnego w Katowicach odbyła się ko-
nferecja w sprawie wniosku fabryki Kötze w
Mikołowie o unieruchomienie odlewni. —
przyczem straciłoby prace 76 robotników.
Z ramienia Związku Metalowców ZZZ.
obecny był na konferencji sekretarz p. Bai-
dur. Komisarz zapowiedział zbadanie spra-
wy na miejscu. (P)

Napad.

Podlesie. Dnia 21 bm. wieczorem
około godziny 18 nieznanymi dotych-
czas 6 osobników, uzbrojonych w rewol-
wery, weszło do zagrody rolnika Fran-
ciszka Laskota w Kopaninach koło Pod-
lesia. Trzech z nich pozostało w po-
dwórzu, a pozostali wtargnęli do miesz-
kania, przedstawiając się za funkcyj-
nistów policji śledczej z Pszczyzny i
pod pozorem przeprowadzenia rewizji
domowej zażądali wydania przechowy-
wanych przez Laskota ulotek komuni-
stycznych, broni i pieniędzy. Ponieważ
Laskot wymaganych od niego rzeczy

nie posiadał, wówczas sprawcy przez 2
godziny przeszukiwali 4-pokojowe mie-
szkanie wraz z przynależnościami, a nie
znalazszy zbiegli w niewiadomym
kierunku. Energiczny pościg za spraw-
cami i dalsze dochodzenia w toku. (p)

Z Rybnickiego

Ostrzega się kupców!

Rybnik. Dnia 18 bm. przedpołudniem
przybył do składu Czesława Beygi nie-
znany mężczyzna, ubrany w czarne iu-
tro z kołnierzykiem karakułowym, wzro-
stu wysokiego, w wieku około 40 lat i
zakupił pewną ilość towaru za 4 zł, płac-
ąc banknotem stożłotowym. Kasjerka
Eugenja Kryszewska po potrąceniu na-
leżytości za towar, wydała osobnikowi
resztę a to banknotem 50 i 20 złotowym
a pozostałość w bilonie. Osobnik otrzy-
mawszy pieniądze przy kasie przeliczył
je i zwrócił kasjerce uwagę, że otrzy-
mał 30 zł za mało, gdyż zamiast bank-
notu 50 złotowego tylko dwa po 20 zł.
Kasjerka będąc mniemania, że istotnie
pomyliła się, bez namysłu wypłaciła o-
sobnikowi dodatkowo 30 zł. Dopiero
wieczorem po zamknięciu składu i ze-
stawieniu całodziennego zbioru przeko-
nała się, że wypłaciła osobnikowi 30 zł.
więcej. W analogiczny sposób ów oso-
bnik oszukał kasjerkę Annę Rolnikową w
hurtowni firmy Pieczka, od której rów-
nież wyludził 30 zł. Ostrzega się wszy-
stkich kupców przed tym osobnikiem,
który niewątpliwie i w innych miejsco-
wościach będzie zamierzał w ten sam
sposób popełniać oszustwa.

Dzień Misji Wewnętrznej.

+ **Rybnik.** W niedzielę 22 bm. od-
był się w Rybniku dla tamtejszego de-
kanatu Dzień Misji Wewnętrznej, na
który zaproszone były wszystkie zarzą-
dy oraz delegacje związków kościelnych,
zaliczonych do Misji Wewn. Mimo złej
pogody i zimna przybyło około 400 osób.
Po wspólnej Mszy św. z kazaniem udali
się zebrani do Domu Związkowego,
gdzie z wielkim zainteresowaniem i
w skupieniu wysłuchali 4 referatów, o-
mawiających potrzeby, cel i sposób wpro-
wadzenia w życie Misji Wewnętrznej.
Referaty wygłosili: ks. rad. Cichy, ks.
red. Czernecki i ks. dr. Kominek. O g.
16 odbyło się uroczyste zakończenie w
kościółce parafjalnym, na które raczył
przybyć J. E. ks. biskup Adamski i wy-
głosił do licznie zebranych kazanie, po-
czem udzielił wszystkim błogosławień-
stwa arcypasterskiego. Podobne Dnie
Misji Wewn. odbędą się kolejno we
wszystkich innych dekanatach i z pew-
nością wzbudzą tak samo wielkie zain-
teresowanie, jak w dekanacie rybnickim.
Będzie to dowód, jak ludzie odczuwają
dziś potrzebę odrodzenia wewnętrzne-
go w dobie strasznego kryzysu moral-
nego.

Najechany przez samochód.

Knurów. Dnia 18. stycznia br. o godz.
17.30 Fr. K. z Dębu, jadąc samochodem
ciężarowym szosą powiatową z Knuro-
wa do Gierałtowic, potracił ochrania-
czem przednich kół idącego z przeciw-
nej strony Henryka Szeligę z Jedłowni-
ka, wskutek czego ten uderzył o przy-
drożne drzewo i doznał lekkiego okale-
czenia głowy. Winę ponosi zarówno szo-
fer, który jechał bez światła, jak i naje-
chany, który był w stanie podchmielo-
nym. (r)

Z Tarnogórskiego

Już się nie obudził.

21 bm. w zagajniku na polach koło
Nakła Śl. znaleziono zlodowaciałe zwło-
ki mężczyzny. Przeprowadzone doch-
odzenia wykazały, że są to zwłoki 50-le-
tniego Józefa Kremera, urodz. w Sielcu
pow. będzińskiego, zamieszkałego osta-
tnio w Wielkich Hajdukach, Kremer,
będąc pijany położył się na ziemi i usnął.
Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wsku-
tek zmarznięcia.

Z Lublinskiego

Postrzelony przez strażnika granicznego

Lubsza. Dnia 21 bm. nad ranem na
polach w okolicy Lubszy postrzelony
został w udo lewej nogi przez strażnika
gran. Filipczak Michał z Lubszy. Po-
strzelony znajduje się pod opieką sióstr
Karmelitanek w Woźnikach. (l)

Tydzień propagandy trzeźwości

od 1 — 8. II 1933 r. pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kardynała Dr. Hlonda, Prymasa Polski.

Przez trzeźwość do odrodzenia!

Rodacy! Gnębi nas dziś nie tylko kryzys gospodarczy — lecz stokroć gorszy kryzys moralny. Kryzys ten to następstwo zlekceważenia praw Bożych. Zapomnieli dziś ludzie o właściwym celu życia oraz o swej odpowiedzialności przed Bogiem. Cywilizacja dzisiejsza często nawet nazwy chrześcijańskiej się wyrzeka i stać ulega potężniącemu z dnia na dzień mocom zniszczenia, stacząc się bezwładnie w objęcia bolszewizmu i bezbożnictwa.

Nie ma chwili do stracenia. Nie wolno pominąć żadnego ze środków, które mogą przyczynić się do odrodzenia narodu. Jednym z najpotężniejszych środków zaradczych to — trzeźwość. Im naród bliższy trzeźwości, tem prędzej przełamie kryzys i odrodzi cywilizację. Tylko na trzeźwo można wywalczyć lepsze jutro.

Alkoholizm pogłębia kryzys dzisiejszy.

Alkohol — to trucizna słodka, ale w skutkach straszna. Stopniowo pozbawia on roztropności i siły woli, wzbudza niskie żądze, podżega do zbrodni, powoduje nieszczęśliwe wypadki, niszczy szczęście rodzinne, prowadzi do zwyrodnienia potomstwa, i do strasznej nędzy. — I dziś jeszcze żaluje się daleko więcej groza na oświacie, wyżywienie i przyodziewek aniżeli na trunki.

Do zasobności Skarbu Państwa wiedzie droga tylko przez pracowitość, oszczędność i dobrobyt obywateli. Tymczasem stajemy się coraz ubożsi. Nie jest to jedynie następstwo kryzysu światowego! Polska mogłaby daleko łagodniej kryzys odczuwać i łatwiej przetrwać — gdyby była trzeźwa!

Dlatego niechaj rodzina, Kościół, szkoła, prasa i wszelkie organizacje oświatowe zabiorą się rąco do akcji solidarnej, niechaj zaszczipiają w młode umysły i serca polskie wstręt do kieliszka i zrozumienie doniosłości tego zagadnienia. — Zreformujmy nareszcie nasze przestarzałe zwyczaje towarzyskie! Wychowujmy dzieci nasze w trzeźwości, której nam brak jeszcze w życiu towarzyskim dorosłych.

Jako zwolennicy prawdziwego postępu zerwijmy z nieszczęsnymi tradycjami epoki saskiej. Kultura — to opanowanie niskich instynktów i podporządkowanie ich rozumnym zasadom. Uczmy się zwyciężać własne zachcianki, miejmy odwagę słowem i czynem stawać w obronie objawu prawdziwego postępu, jakim jest trzeźwość.

Tegoroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości niechaj skupi cały naród bez różnicy poglądów około wielkiego hasła: Przez trzeźwość do odrodzenia!

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalcoholowej.

Serdeczna prośba!

Zwracamy uprzejmie uwagę wszystkich zwolenników trzeźwości narodu na doniosłe zadanie, na pilną potrzebę intensywniejszej walki z alkoholizmem, dla odrodzenia moralnego i gospodarczego narodu naszego. Otóż Polska Liga Przeciwalcoholowa, organizując doroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości, pragnie obudzić czujność społeczeństwa przed tym wrogiem groźnym a zapoznanym, równocześnie zaś pragnie zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich Rodaków dobrej woli, aby pośpieszyli nam z pomocą.

Może ona wyrazić się w różnorodnej formie, np.:

1. jako jednorazowy datek pieniężny na cele Polskiej Ligi Przeciwalcoholowej.

2. jako stała roczna składka w wysokości najmniej 40 zł na podtrzymanie działalności Składnicy Abstynenskiej, t. j. wydawcy i sprzedawcy wszelkich pomocy propagandowych.

3. jako zaprenumerowanie czasopism naszych, o których mowa osobno.

4. jako zakupienie druków polecanych w cenniku, który na życzenie prześlemy.

5. jako zgłoszenie członkostwa do jednej z naszych organizacji przeciwalcoholowych.

6. jako wstawiennictwo w instytucjach sobie bliskich o przyznanie subwencji jak pod 1.

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalcoholowej.

Prof. Dr. Eug. Piasecki, Poznań, prezes.
Ks. T. Galdyński, Poznań, sekretarz generalny.

Kto pragnie Polski trzeźwej, niechaj stanie do szeregu tych, co walkę z alkoholizmem obrali sobie za dział główny swej pracy obywatelskiej. Polecamy na stępujące organizacje:

1. Polska Liga Przeciwalcoholowa. Członkowie, wyłącznie chrześcijanie, nie składają żadnych zobowiązań osobistych. Składka roczna wynosi: dla jednostek najmniej 6 zł, dla organizacji całych najmniej 15 złotych.

dla samorządów oraz instytucji najmniej 30 zł. Wszyscy członkowie pobierają „Świt” bezpłatnie. Wpisowe wynosi 1 zł.

2. Katolicki Związek abstynentów. Członkami mogą być tylko katolicy, z każdego stanu, którzy złożą zobowiązanie przestrzegania zupełnej wstrzeźliwości od napojów alkoholowych

i zobowiążą się do pracy dla idei. Wpisowe wynosi 30 gr. Składka miesięczna wynosi 50 gr, w co już jest wliczona przedpłata za „Świt”.

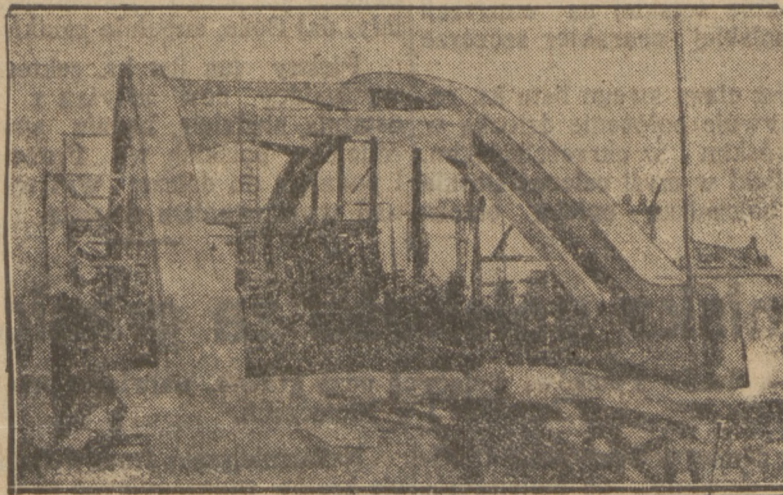
3. Związek Bractw Wstrzeźliwości. Członkami bractw parafialnych mogą być katolicy począwszy od I Komunii św. Związek przyjmuje tylko całe bractwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Składki obowiązkowej niema, poleca się abonować „Przyjaciela Trzeźwości”.

4. Związek Nauczycieli Abstynentów. Członkami mogą być tylko katolicy i to nauczyciele i inni wychowawcy oraz osoby czynne społecznie, o ile złożą przyrzeczenie abstynencji osobistej. Wpisowe wynosi 50 gr. Składka roczna bez abonamentu „Świt” 2 zł, z „Świttem” 4.40 zł.

5. Polski Związek Ksieny Abstynentów. Składka roczna wynosi 10 zł, płatna na ręce skarbnika koła diecezjalnego. „Świt” odbierają członkowie bezpłatnie.

Adres dla wspomnianych czasopism i organizacji: Składnica Abstynencka — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26. Godz. biur. 9—13, 15—18. — Tel. 10-45. PKO. 200.424.

Rozbudowa portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszym widzimy wielki wiadukt żel betonowy wybudowany na moło węglowym w porcie w Gdyni, przeznaczony dla ruchu koła wozu, z wiosną br. oddany będzie do użytku.

Konferencja telegraficzna, telefoniczna i radiowa w Madrycie.

Osiemdziesiąt państw — cztery tysiące wniosków.

Niedawno zakończona została konferencja madrycka, której obrady trwały przeszło 3 miesiące. O ogromie pracy konferencji świadczy, że plenarne zebranie wyłoniło aż sześćdziesiąt pięć komisji, które rozpatrzyły, uzgodniły i opracowały 4.200 wniosków. Na konferencję przybyło przeszło 600 przedstawicieli, reprezentujących 80 państw całego świata.

Konferencja madrycka rozwiązała m. in. spłót zasadniczych spraw radiowych, uzupełniając w odpowiedni sposób przepisy, dotyczące spraw radiofonji na całym świecie.

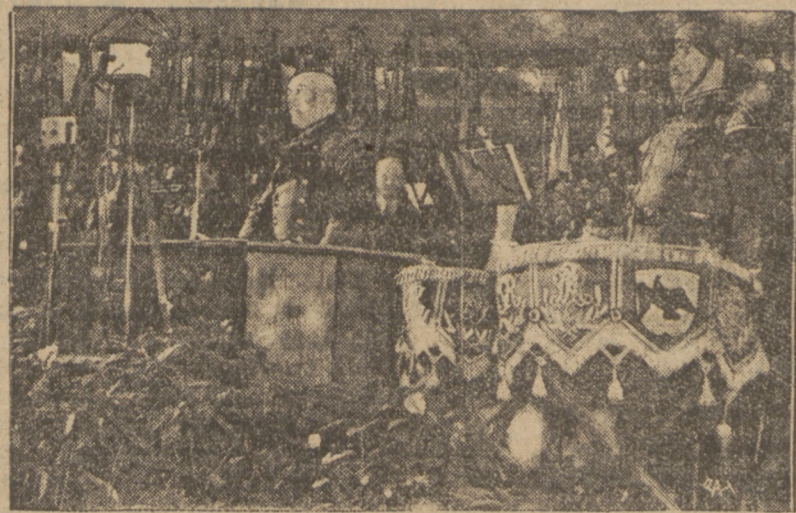
Głównym zagadnieniem, dotyczącym radiofonji, był podział fal. Sprawa ta była najtrudniejszym zadaniem do rozwiązania, ponieważ ciągle rosnąca ilość rozgłośni i ciągle wzrastająca ich moc nadawcza, a w dodatku polepszające się ciągle warunki techniczne nadawania sprawiają, że w eterze panuje nieopisana ciasnota, utrudniająca nieraz odbiór blisko położonej stacji.

Konferencja madrycka zmieniła ustalony przed kilku laty w Waszyngtonie plan podziału fal i uzupełniła przepisy korzystania z przydzielonych fal, dzięki którym ułatwiono porozumienia pomiędzy poszczególnymi państwami co do nadawania na falach, zbliżonych pod względem długości. W myśl tych postanowień Europa została wydzielona z powszechnie obowiązujących rozporządzeń i państwa europejskie mają między sobą podzielić fale na osobnej konferencji, która ma się zebrać w Szwajcarii najpóźniej dnia 1 czerwca br. Podział ma nastąpić na podstawie planu, opracowanego przez Komisję Techniczną Unji Radiofonicznej. Plan

ten gotowy ma być najpóźniej dnia 15 maja 1933 r. Na razie przyznano ogólnie radiofonji fale od 200 do 545 metrów (od 550 do 1500 kC) oraz fale od 1131 do 1875 metrów (od 160 do 265 kC).

Postanowienia konferencji madryckiej, przydzielającej państwom europejskim najdogodniejsze długości fal, pozwalają sądzić, że następnie rozwijane prace nad podziałem fal doprowadzą już w połowie br. do usunięcia ciasnoty w eterze, polepszenia odbioru i jakości nadawania. Dlatego też konferencja madrycka ma dla każdego radiosluchacza ogromne, chociaż nie bezpośrednie znaczenie.

„Furor Teutonicus” przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.



Ostawiony nacjonalistyczny związek b. wojskowych pod nazwą Kyllhäuserbund, którego członkiem honorowym jest prezydent republiki Hindenburg, rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę za zniszczeniem traktatu wersalskiego. Na zdjęciu naszym widzimy obecnego kanclerza Rzeszy i ministra Reichswery gen. Schleichera, przemawiającego na jednym ze zgromadzeń Kyllhäuserbundu w Berlinie za równoprawnictwem Niemiec w dziedzinie zbrojeń i za rewizją traktatu wersalskiego.

Śp. ks. biskup Karol Śliwowski.

Polonia, osiadła na dalekich rubieżach azjatyckich, w granicach Rosji sowieckiej, otrzymała biskupa polskiego w r. 1923, kiedy to dla świeżo utworzonej diecezji władywostockiej papież Pius XI, dn. 2 lutego, mianował pastorem wielce zasłużonego kapłana, ks. Karola Śliwowskiego. Liczyła ona 20 tysięcy wiernych, 6 kościołów i 6 księży. Powstała z dawnej archidiecezji mohylowskiej i obejmowała dwie prowincje: obwód nadmorski (primorskaja oblast) i obwód amurski oraz część wyspy Sachalinu. Prócz tego jurysdykcji nowego biskupa podlegały wszystkie parafie polskie w Mandżurii. Na rezydencję biskupią przeznaczył Ojciec Święty — Władywostok. Stamtąd nadeszła w tych dniach smutna wiadomość o śmierci sędziwego biskupa.

Za czasów cesarstwa rosyjskiego był śp. ks. biskup Śliwowski proboszczem w Lepu, w gub. Witebskiej, gdzie działalność swoją w duchu narodowym polskim naraził się rusyfikacjom, którzy postarali się o przeniesienie go do Kazania. Tu znalazł nieboszczyk większe jeszcze pole do działania wśród polskiej młodzieży uniwersyteckiej, zmieszanej studjować zdala od ojczyzny oraz wśród miejscowej Polonii. Młodzieży polskiej niósł pomoc materialną i religijną, a w tarapatach politycznych, gdy dostawała się do więzienia, ratował z wielką gorliwością. Dzięki jego zabiegom i pracy stanął w Kazaniu nowy kościół polski.

Przeniesiony z Kazania do Chabina na proboszczą, pozostawił i tam ślady gorliwej i owocnej działalności. To też, gdy powstała myśl stworzenia nowej diecezji, oczy wszystkich zwróciły się na najdogodniejszego kandydata i w tym też kierunku poszła buła nominacyjna.

Zmarły biskup otaczał swoich diecezjan gorliwą pieczą i wielką miłością, niestrudzony w ciężkiej pracy pasterskiej, pomimo sędziwego wieku. Kochany był bardzo przez swych diecezjan, przeważnie Polaków, rzuconych przez losy na Daleki Wschód. W r. 1929 był więziony przez bolszewików.

Umarł, mając 82 lata. Na wszystkich placówkach, na których pracował, pozostawił pamięć wzorowego kapłana, zacnego człowieka i dobrego Polaka.

Ks. M. Sz.

Humor.

Automobilisci.

Szapirstejn i Rabinowicz są zapalonymi automobilistami. Niedawno kupili sobie do spółki maszynę. Jeżdżą nią bezustannie.

Pewnego razu auto stanęło na drodze. Coś się popsuło. Obaj współnicy zdjęli palta, położyli się na szosie i wsunęli głowy pod auto.

W pewnej chwili odzywa się Rabinowicz:

— No! Teraz już pojedziemy. Naładem oliwy do panewki.

— Warjat! Co za panewka! — krzyczy Szapirstejn. — To było moje ucho!

Przegląd religijny.

Kardynał Binet mianowany Legatem papieskim na uroczystościach w Lourdes

Ojciec św. mianował kardynała Binet, arcybiskupa Besancon, legatem papieskim na uroczystości jubileuszowe, jakie mają się odbyć w niedługim czasie w Lourdes. W związku z tem kardynał Pacelli wystosował na zlecenie Papieża dr. Mgr. Gerlier, biskupa Tarbes i Lourdes, pismo, w którym przypomina, iż dzisiejszy Papież Pius XI w swoim czasie również odwiedzał to miejsce, a mianowicie w latach 1893 i 1921. Ojciec św. życzy sobie, aby uroczystości jubileuszowe wypadły w Lourdes jaknajwspanialej i wyraża nadzieję, iż przyczynią się one choć w pewnym stopniu do odrodzenia ideałów chrześcijańskich, tak zaniedbanych i zapomnianych ostatnio.

Rozwój bibliotek katolickich.

Po 90 latach pracy ma „Borromäus-Verein“ w swym dorobku 5500 bibliotek i 250.000 czynnych członków. Władze państwowe z uznaniem odnoszą się do tej katolickiej placówki. I tak n. p. stworzoną przy centralnym związku szkoła bibliotekarska dla wyszkolenia kierowników bibliotek ludowych uzyskała prawo publiczności. Nadto pruskie ministerstwo oświaty uznało oficjalnie prace komisji oceny książek istniejącej przy związku.

Wzrost Zgromadzenia Salezjanów.

Według sprawozdania złożonego przez rektora XX. Salezjanów zakon ten w ciągu ostatnich czterech lat pochlubić się może otwarciem 5 nowych domów zakonnych we Włoszech, tyłuż w Polsce, 4 we Francji, 3 w Ameryce, 2 w Jugosławii, po jednym w Portugalii i na Węgrzech, oraz 13 w Azji.

Kościół św. Jakóba w Sandomierzu.

Piękny zabytek Sandomierza, prastary kościół św. Jakóba, niezmiernie dużo zyskał na przeprowadzeniu nowej ulicy od zamku. Obecnie ks. dr. Tworek, rektor kościoła, przystąpił do usunięcia pagórka na terenie ogrodu przy kościele, zasłaniającego dość znacznie absydę kościelną. W ten sposób kościół zostanie całkowicie odsłonięty od zamku.

Z całej Polski.

Wyrzucili człowieka z pociągu.

Warszawa. Urzędnik państwowy p. Wacław Łuzita, zamieszkały w Rembertowie, wracał po pracy do domu pociągiem Warszawa — Rembertów. W przedziale znajdowało się towarzystwo, złożone z kilku osobników, którzy zachowywali się w nieprzyzwoity sposób. Na uwagę, zwróconą im przez p. Łuzitę, osobnicy ci chwycili go za nogi i za głowę, otworzyli drzwi wagonu i wyrzucili go z pędzącego pociągu. Po tym zbrodniczym czynie rozbiegli się po innych wagonach. P. Łuzitę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policji udało się jednego ze zbrodniarzy wykryć i zatrzymać. Jest to mieszkaniec Rembertowa Jan Olszewski, którego osadzono w więzieniu.

Szkielety ofiar powstania z r. 1831.

Warszawa. W czasie prac za Powązkami wykopano 4 kościotrupy, okute w kajdany na rękach i nogach. W czaszkach i kręgosłupach tkwiły kule, co wskazywało na to, że były to rozstrzelane ofiary. Ustalono, że była to braterska mogiła powstańców z r. 1831. Przy trupach znaleziono prawosławne obrazki święte. W sprawie tej dyrektor muzeum wojskowego pfr. Kordzon wyraża opinię, że są to szkielety żołnierzy rosyjskich, którzy w czasie powstania przeszli na stronę powstańców, a następnie, po wkroczeniu Rosjan do Warszawy, zostali zakuci w kajdany i rozstrzelani.

Tajemnicza zbrodnia.

Wilno. Władze policyjne w Worpajewie zostały zawiadomione, że w piwnicy stacji kolejowej przy napalonym piecu leży jakiś człowiek, na którym pali się ubranie. Okazało się, że były to zwłoki Zenona Baranowskiego ze wsi Zareczki. Baranowski leżał w kałuży krwi. Część tułowia była zwięzła. Policja prowadzi dochodzenia.

O duszę dziecka.

Odezwa ks. rektora Misji Polskiej.

W dzień święta Młodzianków wydał rektor Polskiej Misji Katolickiej ks. praelat Łagoda list otwarty do wychodźstwa, w którym uprzytomnia wszystkim obowiązki, jakie nań spadają w stosunku do dziecka. Dziecko jest bowiem nie tylko ośrodkiem myśli rodziców, jest ono jeszcze w większej mierze przedmiotem troski i uwagi Kościoła, Państwa i całego społeczeństwa.

Słusznie więc przypomina list ks. rektora nasamprzód obowiązki wychowania chrześcijańskiego. Musi być dla katolickiego dziecka — szkoła katolicka. To nie żadna łaska ani żaden przywilej, gdy katolicy taką szkołę otrzymują na skutek swoich starań. To nie żadna polityka, gdy rodzice domagają się takiej szkoły, o jakiej mówi konstytucja i ustawa polska, które zapewniają dziecku w szkole „najwyższe wyrobienie religijne i moralne”. Przeciwnie to raczej obrona prawa konstytucyjnego i poszanowanie nakazu władzy. Jak gdzieindziej, tak i na naszym terenie emigracyjnym nie zabrakło ludzi, którzy chcieli wykreślić z programu szkoły polskiej imię Boga. Każdy prawdziwy katolik będzie nadal czuwał nad tem, aby podobne zamachy na duszę dziecka nie weszły w czyn. Rodzice winni czuwać nad tem, aby skład osób i statuty rad rodzicielskich które już się powtórzyły po naszych kolonjach albo jeszcze w przyszłości się tworzyć będą, zapewniały szkole polskiej na emigracji i ochronie polskiej charakter szczerze katolicki.

W dalszym ciągu swego listu ks. rektor porównyduje położenie dziecka w świecie pogańskim i w chrześcijańskim. Kościół katolicki w myśl zaleceń Boskiego Mistrza najczulszą opieką otacza dziecko.

Należy iść dalej w kierunku wskazanym przez Kościół. Potrzeba dziecku wychowania cielesnego. Potrzeba jeszcze więcej ukształtowania jego duszy. Niechaj dziecko pilnie uczeszcza do szkoły, by zdobyło sobie odpowiednią wiedzę.

Ale ponad wszystko stoi wyrobienie serca czyli wychowanie religijne i moralne. Jeszcze daleko bowiem człowiekowi do doskonałości, gdyby nawet posiadał jaknajwięcej wiedzy.

Dalej ks. rektor pisze o obowiązkach rodziców w stosunku do swoich dzieci.

Dziecku trzeba nadewszystko dobrego przykładu. Nie na ulicy zatem jest jego miejsce, bo tam niczego dobrego się nie nauczy, ale w domu, gdzie rodzice winni dobrym przykładem służyć na każdym kroku. I sami rodzice mogą postępować inaczej niż uczą postępować swoje dzieci. I kończy swe rozważania list ks. rektora:

„Mają rodziny wychodźców piękny wzór życia w Najśw. Rodzinie: Jezus Marja i św. Józef. Każdy znajdzie tu źródło mocy dla siebie: i ojciec i matka i dziecko. Niech Boża Dziecina wesprze szczególną swą łaską rodziców, wychowawców i całe społeczeństwo w odpowiedzialnej pracy nad ukochanym dzieckiem polskim. — Niech Boża Dziecina sprawi, żeby szeregi „nieznajomego” dziecka polskiego jaknajbardziej zmaleły, daj Boże, zupełnie zanikły.”

Piękny ten list ks. rektora, który wychodźcy nasi usłyszą z amlon w ostatnią niedzielę, będzie stanowił dla rodziców polskich we Francji zachętę i podjęcie do dalszej wytrwałej pracy nad wychowaniem dziecka.

Ogniska polskości za granicą.

Z ośmiu milionów Polaków, żyjących poza krajem, najwięcej przebywa w Ameryce i w Niemczech.

Polaków, zamieszkających poza granicami Polski, dzielimy: na mniejszości polskie państw ościennych, emigrację polską na ziemiach obcych i za oceanem, oraz mieszkających w wolnym mieście Gdańsku (przeszło 35.000 osób).

Do pierwszej grupy zaliczamy: 150 tys. Polaków — obywateli czeskosłowackich, oraz 70.000 obywateli polskich, zamieszkających w Czechosłowacji. Na Litwie mieszka ponad 200.000 Polaków, którzy stanowią 10% ludności tego państwa; w Łotwie 70.000, w Niemczech około 1.400.000, aczkolwiek Niemcy starają się tę liczbę znacznie obniżyć, tworząc sztucznie odrębne narodowości: „Kaszubów”, „Mazurów” itp. Do tego dodać należy jeszcze około 200 tysięcy robotników polskich na sezonowych robotach rolnych.

Urzędowe statystyki Rosji sowieckiej wykazują ponad 650.000 Polaków, zamieszkających na terenie Związku Republiki Sowieckich, co w istocie jest cyfrą o wiele niższą. W Rumunii mieszka około 100.000 Polaków, głównie na Bukowinie i w Besarabji.

Najliczniejszym środowiskiem w grupie krajów emigracyjnych są Stany Zjednoczone, gdzie ilość Polaków wynosi ponad 4 miliony. W Brazylii mieszka około 200.000, w Argentynie i Kanadzie razem 240.000 Polaków, tak, że w całej Ameryce jest około 4½ miliona Polaków.

Drugie co do liczebności środowisko emigracji, to Francja, gdzie przebywa obecnie, po rozpoczęciu reemigracji z powodu panującego tam bezrobocia około 700.000 Polaków.

Belgie zamieszkuje około 50.000 polskich robotników. Na Węgrzech z 30 tys. Polaków, przeszło połowa jest obywatelami węgierskimi. W Austrii, Danii, Jugosławii po 15.000 osób, w Holandji 6.500, w Anglii, Estonii i Szwajcarii po 2.500, w dalekiej Australii i na Kubie po 2.000, we Włoszech i w Turcji po 1.000, w Finlandji, Luxemburgu i Meksyku ponad 500, zaś w innych krajach europejskich i ich kolonjach ogółem przeszło 2.000.

Tak więc ogólna liczba Polaków, poza krajem, przekracza 8 milionów.

Hitler wykiwał kajzera Wilusia.

Za grube subwencje oblecał mu koronę.

Ekscesarz Wilhelm II i jego otoczenie spodziewało się, że narodowi socjaliści z Hitlerem na czele będą popierali dążenia monarchistów niemieckich do odbudowy monarchji i przywrócenia władzy cesarskiej w Niemczech.

Opierając się na przyrzeczeniach Hitlera, ekskajzer zasiłał przez pewien czas kasy hitlerowców obfitemi subwencjami, zwłaszcza w okresie wyborczym. Hitler brał pieniądze na prawo i lewo — od Wilhelma, od przemysłowców, od bankierów — od każdego, kto chciał dawać na cele mu bliskie. A Hitler umiał tak przedstawić swój program, iż monarchistom obiecywał monarchję, przemysłowcom i finansom — opiekę nad kapitalizmem, robotnikom — wywłaszczenie kapitalistów, agrariuszom — opiekę nad wielką własnością, chłopom — wywłaszczenie wielkiej własności.

Wilhelm II spodziewał się, że wzajemian za swoje subsydia uzyska poparcie dążeń monarchistycznych. Tymczasem Hitlerowi zaczęło się niepowodzić, a wobec swych zwolenników niema ani chęci, ani odwagi wystąpić z hasłem przywrócenia monarchji. Przeto Wilhelm wyrzekł się Hitlera, zamknął przed nim swą kasę, a rodzinie swej zabronił brania udziału w zebraniach hitlerowskich. Hitler został wyrzucony poza nawias monarchizmu niemieckiego. Pociesza się poparciem, jakiego mu nie szczędzi za to ciężki przemysł.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego (Główna redakcja, Główna redakcja, Katolika Polskiego i „Wiadomości Śląskie”. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo i Drukarnia, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14. Drukarnia: Drukarnia Śląska S. ka z ogr. odp., Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne.

We wtorek 24 bm. o godz. 20 przedstawienie popularne po cenach najniższych „Omal nie noc poślubna”.

„Kupiec Wenecki”.

Jak już donosiliśmy, premiera z niecierpliwością oczekiwaną wiekopomnej sztuki Szekspira „Kupiec Wenecki”, ujrzy światło ramy teatralnej w środę, dnia 25 bm. o godz. 20. Realizacja tego pięknego dzieła w ujęciu reżyserkim p. Bieładeckiego, oraz dekoracyjnym art-malarza p. Węgrzyna będzie niewątpliwie uwielbieniem na scenie Teatru Polskiego. Główne role spoczywają w niezawodnych rękach artystów w osobach pp. Bieładeckiego, Hańskiej, Grębskiej, Arnolda, Bieładeckiego, Brylińskiego, Brandta, Czerwińskiego, Godlewskiego, Kochanowicza, Wasilewskiego, Zbyszewskiego i innych. Po raz drugi odegrany zostanie „Kupiec Wenecki” w piątek, dnia 27 bm.

Teatr Polski w Lublińcu.

W czwartek 26 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Lublińca, gdzie odegrana zostanie świetna komedia „Potasz i Perlmutter”.

Najbliższe premiery.

W Teatrze Polskim wrę równocześnie pracą nad przygotowaniem komedji Perzyskiego „Lekkomyślna siostra” w reżyserji p. Brylińskiego, oraz nad przygotowaniem przebojowej sztuki Wattersa i Hopkinsa „Artyści” w reżyserji p. Kochanowicza.

Hanka Ordonówna

naigania/niejsza pieśniarka polska da własny wieczór w Katowicach w niedzielę 5 lutego o godz. 20 w Teatrze Polskim. Jedyny występ znakomitej artystki obadził we wszystkich sferach zrozumiałe zainteresowanie. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 24-48.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 24 bm. „Omal nie noc poślubna” przedstaw. popularne o godz. 20.

Środa, dnia 25 bm. „Kupiec Wenecki” premiera o godz. 20.

Piątek, dnia 27 bm. „Kupiec Wenecki” o godzinie 20.

Sobota, dnia 28 bm. „Dziady” o godz. 15.30.

Sobota, dnia 8 bm. „Pod zarządem przymusowym” o godz. 20-tej.

REPERTUAR NA PROWINCII:

Czwartek, dnia 26 bm. „Potasz i Perlmutter” w Lublińcu o godz. 19.30

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Capitol: „Na paryskim dworcu” i „Flirt pięknej pani”.

Kino Casino: „Tommy Boy” oraz „Flip i Flap, ich dole i niedole”.

Kino Colosseum: „Po wyroku” i „Wyspa zatopionych serc”.

Kino Palace: „Kapitan marynarki”.

Kino Rialto: „Wiktorja i jej huzar” — prolongowany.

Kino Union: „X 2” z Marleną Dietrich.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Apollo: I. „10 procent dla mnie”, Krukowski, J. Janeczka, Wł. Walter, Wesolowski. — II. „Przedziwna sprawa Clary Deane”.

Kino Colosseum: I. „Zabójstwo bankiera Spilera” — II. „Pożądana”.

Kino Roxy: I. „Zwycięzca”. — II. „Ostatnie dni Maradu”. — III. „3 Richters”.

Kronika gospodarcza.

Nasz handel zagraniczny.

O kurczeniu się rozmiarów naszych obrotów handlowych z zagranicą pod wpływem przesilenia świadczy następujące zestawienie obrotów handlowych Polski w ciągu ostatnich 4 lat (w milj. zł.):

	Przywóz	Wywóz	Saldo
1929	3.111	2.813	(-) 298
1930	2.246	2.433	(+) 187
1931	1.468	1.878	(+) 410
1932	862	1.084	(+) 222

W porównaniu z rokiem 1929, w którym obroty handlowe z zagranicą osiągnęły wysokość rekordową, przywóz zmniejszył się w r. ub. o 72 proc., wywóz o 61 proc.

Sprzedaż cukru w grudniu.

Cukrownie polskie wysłały w grudniu ub. r. na rynek wewnętrzny 21.640 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 24.173 t. w grudniu 1931, co oznacza spadek o 10,6 proc. Wywóz w grudniu 1932 wyniósł 1.477 t., gdy w analogicznym miesiącu poprzedniego roku 11.499 ton. W pierwszych czterech miesiącach b. kampanji cukrowej tj. od 1 paźdz. do 31 grudnia 1932 r. sprzedano na rynku wewnętrznym 87.762 ton, wobec 99.899 ton w odpowiednim okresie kampanji poprzedniej — czyli o 12,2 proc. mniej. Zagranicę wysłano 50.686 ton, a w okresie pierwszych czterech miesięcy kampanji 1931/32 — 163.284 tony.

Spadek konsumcji piwa w roku 1932 28,3 procent.

W ostatnim miesiącu starego roku sprzedano w Polsce ogółem 86 tys. hektolitrow piwa, wobec 75 tys. w listopadzie ub. r. i 111 tys. w grudniu 1931 r. W całym roku 1932 browary polskie sprzedały 1.385.000 hl, g.t.y. w r. 1931 — 1.932.000 hl, oznacza to spadek o 28,3 proc.